Nr. 8. Lwów dnia 20. lutego 1892. **Rok XXV. Tom XLIX.**

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości co najmniej jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr., półrocznie 2 zł. w państwie austryackiem.

W Rossyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY
c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA": ul. Ossolińskich l. 15 I piętro.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

TREŚĆ: Sprawozdanie z obrad ankiety zwołanej w sprawie podniesienia chowu koni roboczych. — Wnioski na XXVII. Radę Ogólną c. k. gal. Tow. gosp. — Konwencya weterynaryjna między Austro-Węgrami a Niemcami. — Sprawozdanie z próbnej uprawy ziemniaków, przeprowadzonej na folwarku Podhorce w r. 1891. — Ustawa hodowlana. (Dokończenie). — Wiadomości z Oddz. — Bank roln. — Ogłoszenia.

Sprawozdanie z obrad ankiety

zwołanej w sprawie podniesienia chowu koni roboczych

w dniu 4. stycznia 1892 r.

Na posiedzeniach obecni byli:

1) Ze strony Komitetu c. k. gal Tow. gosp.: książe Adam Sapieha, prezes Towarzystwa; członkowie Komitetu Pp.: Breuer Jan, Gniewosz Włodzim., Dr. Gross Piotr, hr. Koziebrodzki Władysław, Langie Tadeusz, Tyniecki Wł., Wybranowski L.; jako członek komisyi wybranej z łona Komitetu hr. Stefan Zamojski.

2) Ze strony Oddziałów c. k. gal. Tow. gosp. pp.: Kownacki Tadeusz (Bełz), Krzysztofowicz Józef (Brzeżany), Kellermann Józef (Jarosław), Kozłowiecki Czesław (Lwów), Teodorowicz Antoni (Pokucie), ks. Lubomirski Adam (Przemyśl), Torosiewicz Mikołaj (Rohatyn), Sozański Feliks (Sambor) Słonecki Duklan (Sanok), Ładomirski Konstanty, (Tłumacz), Schnell Oskar (Złoczów), Gurski Bolesław (Przemyśl).

3) Delegaci Komisyi dla spraw rolniczych przy Wydziale kraj.: hr. Stadnicki Stanisław.

4) Delegaci doradczego Komitetu dla spraw chowu koni przy c. k. Namiestnictwie: Pp.: hr. Bielski, Borowski-Skarbek, hr. Cetner, Kleeberg radca Namiest, Lüttich weterynarz przy Namiestnictwie.

Delegat c. k. Ministerstwa rolnictwa JE. hr. Graevenitz, feldmarszałek.

6) Jako goście: JE. Namiestnik hr. Kaz. Badeni JE. marszałek krajowy książe E. Sanguszko.

Ks. Adam Sapieha zagaja posiedzenie, przedstawiając delegatów, poczem uprasza JE. p. hr. K. Badeniego o objęcie przewodnictwa. Wobec odmowy p. Namiestnika, usprawiedliwionej brakiem czasu, obejmuje przewodnictwo hr. Stefan Zamojski na ogólne żądanie i otwiera dyskusyę nad pojedynczymi punktami kwestyonaryusza.

Ad 1. „Czy ze względu na potrzebę podniesienia chowu koni roboczych nie byłoby wskazanem powiększenie Komitetu doradczego dla spraw chowu koni przy c. k. Namiestnictwie o sześciu członków, a mianowicie po trzech z każdego Towarzystwa gospodarskiego?"

P. Gniewosz zapytuje, jakie stanowisko zajmuje c. k. rząd wobec żądania Komitetu co do wzmocnienia doradczego Komitetu dla spraw chowu koni przy c. k. Namiestnictwie.

Po oświadczeniu JE. Namiestnika, reprezentanta rządu i JE. hr. Graevenitza, że ze strony rządu niema w zasadzie żadnego zarzutu przeciw temu żądaniu, na wniosek pana Gniewosza uchwalono:

Doradza się Komitetowi gal. Tow. gosp. poczynić wszelkie starania o pomnożenie Komitetu doradczego dla spraw chowu koni odpowiednią ilością reprezentantów Towarzystw gospodarskich.

Ad 2. „Jakie rasy byłyby najodpowiedniejsze do poprawy chowu koni roboczych i czy nie należałoby kraj podzielić na strefy?"

P. Gurski oświadcza, że dla poprawy chowu koni roboczych potrzebną jest krew zimna, do czego Ardeny są najodpowiedniejsze, jak to w okolicy przemyskiej doświadczeniem kilkuletniem stwierdzono.

P. Krzysztofowicz żąda rozdziału punktu 2-go na dwa pytania.

Ks. Lubomirski popiera p. Gurskiego co do rasy Ardenów.

P. Bielski imieniem doradczego komitetu przy Namiestnictwie zabiera głos i odczytuje sprawozdanie tegoż komitetu z odbytej w Przemyślu wystawy koni, zastrzegając się, że nie jest do Ardenów uprzedzony gdyż dawniej sam je chował, jest jednak obecnie za zaniechaniem tej rasy, gdyż pierwsze pokolenie jest wcale dobrem, drugie zupełnie nieodpowiednie tak co do budowy jak i użyteczności, a ponieważ i inni członkowie tegoż komitetu na podstawie licznych spostrzeżeń i doświadczeń doszli do tego samego przeświadczenia, przeto Komitet uważał za stosowne udać się do Wys Ministerstwa rolnictwa z prośbą, ażeby ogiery rasy ardeńskiej, zostające na stacyach w Galicyi

wycofało. Nie przeszkadza to bynajmniej używaniu rasy Ardenów w stajniach prywatnych (Privatpflege). Mowca jest przeciwnikiem krwi zimnej i sądzi, że u konia włościańskiego przy odpowiedniej hodowli da się wytworzyć odpowiednia rasa koni roboczych.

P. Kozłowiecki jest tego samego zdania i sądzi, że należałoby pouczyć włościanina racyonalniejszej hodowli koni a skutek będzie niezawodnie dobry.

Ks. Adam Sapieha robi uwagę. że w zimnej krwi są pewne odcienia. Arden jest nieco gorętszy niż inne rasy zimnej krwi. W Anglii służy pod wierzch, w Belgii do tramwajów, jestto rasa stara i niejako cywilizowanym huculem. Konstatuje znakomite wyniki krzyżowania tą rasą w różnych okolicach kraju i twierdzi, że rząd powinien dla tych okolic, dla których ta rasa okazała się przydatną, dostarczać i nadal reproduktorów rasy Ardenów Nie należy zapominać, że nigdzie niema uniwersalnych koni, lecz wszędzie pewien wytknięty kierunek hodowli. Dla okolic, gdzie używają skomplikowanych maszyn rolniczych, są Ardeny nieocenione.

JE. hr. Graevenitz popiera ks. Prezesa i nie radzi odstępować od krzyżowania rasą Ardenów. która jest starą, zadowalnia się jakąbądź karmą i dojrzewa wcześnie.

Pp. Gurski, Kownacki, hr Zamojski i ks. Lubomirski polemizują z p. Bielskim, a dwaj ostatni przytaczają jaknajkorzystniejsze wyniki krzyżowania rasą Ardenów z własnego doświadczenia.

P. Borowski broni zapatrywań p Bielskiego.

P. Krzysztofowicz historycznym poglądem na chów zwierząt domowych w ogóle dowodzi, że przy dalszem krzyżowaniu Ardenami zatarłyby się dobre przymioty koni włościańskich jakoto wytrwałości itd.

P. Gniewosz mniema, że przed wydaniem stanowczego sądu, należałoby przedsiębrać dalsze próby z Ardenami.

Po wyczerpaniu dyskusyi uchwalono wniosek ks. Adama Sapiehy: „Na razie nie należy narzucać nikomu pewnych ras, lecz pozostawić każdemu dowolny wybór“.

Ks. Adam Sapieha, ze względu, iż od delegata Ministerstwa dowiedział się, że wniosek doradczego Komitetu przy Namiestnictwie nie zostałby przez Ministerstwo aprobowany, cofnął dalsze dwa wnioski.

(Przewodniczący odracza dalsze posiedzenie do godz. 8-mej wieczorem).

Przewodniczący hr. Stefan Zamojski przedkłada wniosek p. Kownackiego, zanim jednak ten wniosek przyszedł pod głosowanie, oświadcza ks. Adam Sapieha, że każdej ankiety celem jest notowanie wszelkich podnoszonych życzeń, nie idzie bowiem o powzięcie uchwał obowiązujących, lecz tylko o substrat dla przyszłej działalności organów do tego powołanych.

Po zaaprobowaniu powyższego zapatrywania, uchwalono trzy wnioski p. Kownackiego z poprawką ks. Adama Sapiehy przy wniosku trzecim.

1) Nadal ogierów ardeńskich dla stacyj nie sprowadzać.

2) Z pozostających obecnie na stacyach 20 ogierów rasy ardeńskiej wybrakować w jaknajkrótszym czasie te ogiery, które do rozpłodu są mniej przydatne, a zastąpić je ogierami w lepszym i najlepszym gatunku rasy ardeńskiej, celem przedsięwzięcia dalszych prób krzyżowania

3) Komitet ma się postarać, by doradczy komitet przy c. k. Namiestnictwie wstrzymał się aż do wyniku przedsięwziętych prób z wykonaniem uchwały co do wycofania już teraz ze stacyj ogierów ardeńskich.

Ad 3. „Czy byłaby pożądaną ustawa, wzbraniająca używania do pracy koni, liczących mniej niż skończonych 3 lat wieku?“

Przy omawianiu punktu 3-go kwestyonarza, przedstawiają pp. Kellermann i radca Kleeberg trudności, na jakieby ustawa dotycząca w praktyce napotkała, poczem z przyjęciem poprawek pp. Krzysztofowicza i Gniewosza, wyrażono życzenie że jest pożądaną ustawa, wzbraniająca używania do pracy koni w wieku poniżej 3 lat, z wykluczeniem krwi zimnej i koni wyścigowych

Ad 4. „Czy byłoby wskazanem utworzenie zarodowych stajni dla koni roboczych?“

Na wniosek p. Gniewosza został 4-ty punkt kwestyonarza cofnięty.

Ad 5. „Czy potrzeba powiększyć stacye ogierów rządowych w Galicyi?“

Przy dyskusyi nad punktem 5-tym podnosili pp. Borowski, hr. Koziebrodzki, hr. Bielski nadużycia, popełniane przez częste stanowienia na stacyach ogierów, poczem jednomyślnie uchwalono udać się do rządu o powiększenie ilości ogierów rządowych w Galicyi i o powiększenie liczby stacyj.

Ad 6. „Czy byłyby pożądane zmiany i rozszerzenia przepisów Ministerstwa rolnictwa o subwencyonowaniu stacyj prywatnych ogierów licencyonowanych, ogłoszonych okólnikiem c. k. Namiestnictwa z dnia 26. grudnia 1882 r. l 73.5.5 w tym kierunku, ażeby subwencyonowanie to mogło liczniej wejść w życie i przyczynić się faktycznie do zwiększenia ilości ogierów dla klaczy włościańskich?“

P. Gniewosz zaznacza, że Komitet wniósł do Ministerstwa rolnictwa petycyę o udzielenie mu subwencyi 2 000 złr na subwencyonowanie stacyj ogierów dla użytku włościańskich klaczy.

Hr. Koziebrodzki zwraca uwagę, że 2 000 zł. jest za szczupłą subwencyą na ten cel; Oddział jarosławski utworzył z własnych funduszów kilka takich stacyj z najlepszym skutkiem, zatem jest wskazanem, ażeby Rząd i w tym kierunku przyszedł krajowi z większą pomocą, podobnie jak w kierunku hodowli bydła.

Radca Kleeberg zauważa, że Rząd utrzymuje za pośrednictwem doradczego Komitetu przy Namiestnictwie ośm subwencyonowanych ogierów i że wedle orzeczenia majora Klasterskiego utrzymywanie ogierów nie pierwszorzędnej jakości przynosiłoby tylko szkodę chowowi koni w kraju.

P. Gurski stawia wniosek o powiększenie liczby stacyj.

Hr. Stadnicki stawia wniosek, który jednomyślnie uchwalono w osnowie następującej:

„Ankieta uchwala starać się o uzyskanie jaknajwiększych kwot z Ministerstwa rolnictwa na cele subwencyonowania stacyj prywatnych ogierów, a w razie uzyskania tego rodzaju subwencyj przez Komitet Tow. gosp. sądzi za odpowiednie, by te subwencye przez Komitet Towarzystwa gosp. w porozumieniu z doradczym komitetem chowu koni przy c. k. Namiestnictwie użytemi zostały.

Ad 7. „Jakiego rodzaju kontrola nad pojedynczemi stacyami ogierów byłaby pożądaną, ażeby zapobiegała istniejącym nadużyciom, dotyczącym za częstego stanowienia i przypuszczania klaczy niezdrowych, tudzież takich, których wady dziedziczne czynią niezdatnemi na matki?“

P. Borowski wnosi: Zgromadzenie uchwali: Jako najodpowiedniejszy sposób do usunięcia nadużyć przy puszczaniu ogierów rządowych, uważamy cofnięcie rozporządzenia ministeryalnego, względnie instrukcyi dozwalającej koniom krwi zimnej dwóch skoków na dzień a to tembardziej że o cofnięcie tej normy Komitet doradczy przy Namiestnictwie od lat wielu bezowocnie się stara.

P. Gurski wyraża życzenie, by Wys. Rząd wydał rozporządzenie, mocą którego wolno stanowić ogierami rządowymi tylko klacze które ukończyły najmniej 3 lata wieku, są zdrowe i nie posiadają błędów dziedzicznych

Ks. Adam Sapieha dodaje poprawkę, by oba Komitety (Tow. gosp i przy Namiestnictwie) czyniły starania o wprowadzenie kontroli nad stacyami ze strony osób prywatnych.

Hr. Stadnicki życzy sobie zawiadomienia i wezwania naszych Oddziałów, by o każdem nadużyciu zawiadamiały Komitet doradczy przy c k. Namiestnictwie.

P. Kownacki żąda legitymacyi ze strony komend wojskowych stacyj ogierów — dla osób kontrolujących a że JE. hr. Graevenitz myśl tę popiera, przeto uchwalono wniosek p. Borowskiego z dodatkiem uwagi ks. Sapiehy, zaś wniosku p. Gurskiego nie przyjęto.

Ad 8. „Czy przy licencyonowaniu prywatnych ogierów ma c. k. Rząd uwzględniać tylko te rasy, które ankieta do poprawy koni roboczych zaleci?“

Przy dyskusyi nad punktem 8-mym uwzględniono życzenie p. Langiego, aby komisye powołane do licencyonowania ogierów, nie odmawiały licencyi takim ogierom, których budowa odpowiada typowi konia roboczego dla gospodarstw włościańskich.

Ad 9. „Czy należy starać się, ażeby c. k. Rząd oddawał w ograniczone posiadanie tylko takie ogiery ras roboczych, które ankieta wskazała i czy zwiększyć ilość lat, w których właściciel jest obowiązany ogierem takim włościańskie klacze stanowić?“

Wyrażone w 9-tym punkcie kwestyonarza życzenie, nie zostało przez ankietę przyjęte.

Po wyczerpaniu dyskusyi, przyjęto dwa następujące samoistne wnioski:

a) Pana Kozłowieckiego: „Udać się do c k. Ministerstwa rolnictwa o wydanie rozporządzenia, iżby klacze, mające być spieniężane w drodze licytacyi ze stadniny Radowieckiej, były sprzedawane tylko hodowcom w kraju naszym nie zaś wywozone za granicę.

b) Pana Kownackiego, by Komitet Towarzystwa gosp. udał się do Komitetu doradczego przy c k. Namiestnictwie z prośbą, by członkowie tegoż przy sposobności objazdów zwiedzali także stajnie prywatnych hodowców w kraju, oraz by uwiadomił o tem swoje Oddziały, celem ułatwienia Delegatom wykonywania kontroli.

P. Gniewosz uprasza JE. hr Graevenitza o wyrażenie Ministerstwu podziękowania za wysłanie Delegata do ankiety i poleca jego pieczy Towarzystwo gospodarskie i uchwały powzięte przez ankietę, co JE. hr Graevenitz uczynić przyrzeka.

Ks. Sapieha dziękuje Delegatom za przybycie, oraz JE. Namiestnikowi za pilne zajęcie się ankietą.

Na czem posiedzenie o godz 11. w nocy zamknięto.

Wnioski na XXVII. Radę Ogólną

c. k. gal Towarzystwa gospodarskiego.

Na posiedzeniu XXVI. Rady Ogólnej c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego przekazano Komitetowi następujący wniosek:

„Komitet zechce zastanowić się nad tem, w jaki sposób możnaby na czas pewien przed Radą ogólną zaznajomić Członków dokładniej, niż to na teraz ma miejsce, z treścią wniosków zgłoszonych na Radę Ogólną, tak, żeby Członkowie mogli rozpatrzyć się w nich i przygotować się do dyskusyi“.

Komitet zastanowiwszy się nad tym wnioskiem uznał, że w istocie jest pożądanem, aby Członkowie Towarzystwa mieli przed przybyciem na Radę Ogólną wiadomość bliższą o wnioskach, które będą przedmiotem obrad i w tym celu podaje niniejszem w urzędowym organie Towarzystwa treść wniosków zgłoszonych przez Oddziały:

1. Oddział sanocki w sprawie sposobu prowadzenia obrad Rady Ogólnej wnosi, aby przywrócono do życia istniejące dawniej sekcye fachowe, między które miałyby być podzielone sprawy wnoszone na Radę Ogólną.

2. Oddział podolski wnosi o określenie stosunku Towarzystwa Kółek rolniczych do Towarzystwa gospodarskiego.

3. Tenże Oddział wnosi, aby Rada Ogólna oświadczyła się za zmianą §. 52 ustawy polnej w tym kierunku, iżby połowa grzywny przypadała temu, kto szkodnika pochwyci

4. Tenże Oddział wnosi, aby założono na Podolu zarodowe obory bydła krajowego.

5. Oddział tarnopolski wnosi, aby przy Oddziałach założono biura informacyjne, mające na celu udzielanie informacyj o kwalifikacyi oficyalistów i ułatwiać odpowiednim oficyalistom wyszukanie posad

6. Oddział podolski wnosi, aby Rada Ogólna oświadczyła się za tem, żeby:

1. Delegat c. k. Towarzystwa gospodarskiego miał przy komisyach korczunkowych głos stanowczy, równorzędny z głosem c. k. komisarzów rządowych;

2. aby przy kontroli zmiany kultury t. j. lasu na rolę orną itp. za podstawę był brany ostatni kataster;

3. aby organom tak rządowym jako i delegatom, względnie Radom oddziałowym c. k. Towarzystwa gospod. większa piecza nad lasami poleconą została.

W spisie tym nie są umieszczone wnioski dotyczące przedmiotów, które ze strony Komitetu wniesione będą na Radę Ogólną (punkta 1, 2 i 3 programu), tudzież wnioski, które tak późno nadeszły, że nie mogły być dotąd przedmiotem rozbioru w Komitecie.

Konwencya weterynaryjna między Austro-Węgrami a Niemcami.

Dnia 6. grudnia 1891 zawartą została między Austro-Węgrami a Niemcami ugoda normująca handel graniczny ze względu na zarazę bydlęcą. Ugoda ta zawiera następujące postanowienia:

Handel bydłem, mięsem lub przedmiotami, które mogą przenieść zarazę bydlęcą, prowadzony między państwami, zawierającemi ugodę, może być ograniczony na pewne tylko stacye i na tych stacyach może być poddawany kontroli weterynarskiej ze strony tego państwa, do którego bydlę lub mięso wprowadzono. Bydło lub wymienione wyżej przedmioty powinny być przy przeprowadzaniu ich z jednego państwa do drugiego, zaopatrzone w odpowiednie paszporty. Paszport taki wystawia zwierzchność miejscowa, o ile odnosi się do żywych zwierząt, potwierdza je zaś rządowy weterynarz, lub też weterynarz do tego przez rząd specyalnie upoważniony. Świadectwo wystawione w innym jak w niemieckim języku ma być zaopatrzone urzędownie zalegalizowanem tłumaczeniem. Świadectwo winno być w ten sposób stylizowane, żeby tak pochodzenie bydlęcia lub mięsa, jak również i droga, którą ono aż do pierwszej granicznej stacyi odbyło, dała się bez trudności a dokładnie oznaczyć — poświadczenie zaś weterynarskie musi się posiadać także i w tym kierunku, że w miejscu, z którego bydle pochodzi, od czterdziestu dni przed odesłaniem nie panowała żadna zaraza bydlęca, co do której istnieje obowiązek donoszenia i która dla tego właśnie gatunku bydła jest niebezpieczną. Dla koni, mułów, osłów i bydła rogatego powinny być wystawiane osobne dla każdej sztuki paszporty — dla owiec, kóz i nierogacizny wolno wystawiać paszporty zbiorowe. Czas, przez jaki paszport posiada moc, wynosi ośm dni. Jeżeli termin ten podczas transportu upłynie, musi być bydle przez rządowego weterynarza, albo weterynarza specyalnie przez rząd do tego upoważnionego, na nowo zbadane i orzeczenie jego musi być zapisane na paszporcie. Przed władowaniem do pociągu kolejowego lub na okręt, winno znowu nastąpić zbadanie bydła przez weterynarza, który poświadczenie ma zamieścić na paszporcie. Handel stopionym łojem i tłuszczem, wełną fabrycznie wypraną i zapakowaną w zaszytych worach, wysuszonemi albo zasolonemi jelitami, ułożonemi w zamkniętych skrzyniach lub beczkach, jest dozwolony bez okazywania paszportu dochodzenia.

Przesyłki, które nie odpowiadają tym wymaganiom, dalej bydło, o którem weterynarz graniczny orzeknie, że jest zarażone albo podejrzane, wreszcie sztuki bydła, które prowadzono razem z bydłem zarażonem lub podejrzanem, albo, które wogóle weszły z niem w jakąkolwiek styczność, mogą mieć na stacyi granicznej wzbroniony wstęp. Powód wzbronienia winien weterynarz podać na paszporcie i potwierdzić swoim podpisem. Odmówienie wstępu i powód do tego zostanie przez graniczny urząd cłowy podany bezzwłocznie i w najkrótszej drodze władzy politycznej tego powiatu, z którego miał nastąpić wywóz podejrzanego bydła. Jeżeli choroba zostanie dostrzeżoną dopiero po przejściu granicy, wtedy należy ten fakt skonstatować protokolarnie w obecności rządowego weterynarza i odpis protokołu przesłać rządowi państwa, z którego przyprowadzono to bydło.

Jeżeli w jednem z układających się państw wybuchnie zaraza, drugie państwo ma prawo czasowo zakazać lub ograniczyć przywóz bydła rogatego, świń, mięsa i przedmiotów przenoszących zarazę.

Jak długo zaraza płucna panuje wśród bydła jednej strony, ma prawo druga strona zakazać przywozu bydła rogatego z zarażonych okręgów, a więc w Niemczech z państw związkowych, prowincyj, w Austryi z krajów i królestw, w Węgrzech z komitatów. W tym wypadku bydło pochodzące z innych krajów a przechodzące przez zamknięte okręgi, powinno być transportowane w urzędownie zamkniętych wozach i w ten sposób, aby wszelkie przeładowywanie, doładowanie i w ogóle jakakolwiek zwłoka w podróży przez zamknięty okręg nie nastąpiła.

Jeżeli choroba, co do której istnieje obowiązek doniesienia, przeniesioną zostanie z jednego państwa do drugiego, to to ostatnie ma prawo ograniczyć na pewien czas przywóz tych gatunków bydła, na które zaraza może się przenieść, lub też całkowicie go zakazać. Przepisy, obowiązujące w państwach zawierających układ, odnoszące się do zarazy bydlęcej, a mające na celu wytępienie tejże, którym podlega handel między dwoma graniczącymi powiatami, nie zostały ugodą naruszone.

Strony układające się, przyznają sobie nawzajem prawo badania przez swoich komisarzy na obszarze drugiego państwa stosunków weterynarsko-sanitarnych na miejscu, a więc urządzeń zagród bydlęcych, rzezalni, zakładów kontumacyjnych itd. Poprzednie zawiadomienia o przybyciu komisarzy nie jest wymagane. Oba państwa zobowiązały się do nakazania swoim urzędom, aby komisarzom drugiego państwa, po wylegitymowaniu się ich, dawały na życzenie ich wszelką pomoc i udzielały każdych wyjaśnień.

Obydwa państwa zobowiązały się następnie do wydawania peryodycznych wykazów co do istnienia zarazy by-

dlęcej i do bezpośredniego ich dostarczania stronie drugiej. O wybuchnięciu zarazy w pogranicznych powiatach, mają się władze bezpośrednio zawiadamiać. Jeżeli na obszarze jednej ze stron układ zawierających wybuchnie zaraza bydlęca, winien odnośny rząd zawiadomić w drodze telegraficznej rząd drugiego państwa o wybuchnięciu i rozszerzeniu się zarazy.

Wozy kolejowe, w których przewożono konie, muły, osły, bydło rogate, owce, kozy i nierogaciznę, jeżeli mają być użyte do transportu do drugiego państwa, winny być desinfekcyonowane w sposób, który osobno zostanie za porozumieniem się obu państw postanowiony, a który będzie tego rodzaju, że powinien wyniszczyć w wozach wszelkie ślady zarazy, jeżeliby się one tam znajdowały. Obydwie strony uznają desinfekcyę, przedsięwziętą ściśle według przepisów w jednem państwie, za ważną także i dla drugiego państwa.

Przepędzanie na paszę z obszaru jednego państwa do obszaru drugiego, ma się odbywać pod następującymi warunkami: Właściciele trzód przedkładać będą do sprawdzenia i poświadczenia przy przekroczeniu granicy wykazy pędzonego bydła, podające jego liczbę i charakterystyczne znamiona. Powrót bydła dozwolony zostanie tylko na podstawie skonstatowania tożsamości. Jeżeli jednak podczas paszenia bydła wybuchnie zaraza w samej trzodzie, albo w miejscowości odległej o mniej niż 20 kilometrów od miejsca paszenia, albo na drodze, którą musiałoby być bydło do granicznej stacyi pędzone, wtedy powrót tego bydła zostaje wzbroniony, chyba, że stosunki, np. brak paszy lub niepogoda wymagają koniecznie tego powrotu. W takich razach powrót można przedsięwziąć z wykluczeniem naturalnie sztuk zarażonych, tylko z zachowaniem ostrożności, co do których porozumią się odnośno władze.

Mieszkańcy miejscowości, nie więcej niż o 5 kilometrów od granicy odległych, mogą każdego czasu przekraczać granicę w każdym kierunku, z bydłem zaprzągniętem do pługa lub wozu, jednakże tylko w celach gospodarczych i z zachowaniem istniejących przepisów. Te ułatwienia mogą być uczynione zawisłemi przez strony układ zawierające od wypełnienia następujących warunków: Każdy zaprząg, który granicę przekracza w celach robót polnych lub przemysłowych, musi być zaopatrzony świadectwem zwierzchności gminnej, w której znajduje się stajnia. Świadectwo to musi podawać imię właściciela, albo powożącego, opis bydła pociągowego i obszar na którym ma zaprząg pracować. — Nadto musi być ten paszport potwierdzony przez zwierzchność gminy tej miejscowości, przez którą zaprząg przechodzi. Paszport taki musi być co sześć dni odnawiany.

Ugoda powyższa weszła w życie równocześnie z układami handlowo-cłowymi, zawartymi między monarchią austryacko-węgierską a Niemcami. Zgodzono się jednak na to, że ograniczenia i zakazy, istniejące obecnie, a nie objęte ugodą, mają być jeszcze przez rok jeden uważane za obowiązujące.

Przeważna część tej ugody zgadza się dosłownie z ugodą zawartą dnia 5 grudnia 1890 ze Szwajcaryą.

SPRAWOZDANIE

z próbnej uprawy ziemniaków przeprowadzonej na folwarku Podhorce w roku 1891.

Dla uzyskania wskazówek, jaki gatunek kartofel z pomiędzy tylu nowych, nada się najlepiej na glebę tutejszą i odpowie stawianym warunkom, przeprowadziłem w roku 1891 próbną uprawę, z której podaję sprawozdanie do wiadomości publicznej.

Głównie rozchodziło mi się o gatunki bogate w skrobię dla gorzelni i o gatunki na karmę — obok tego zwróciłem uwagę i na wczesne ziemniaki do jedzenia, w celu wyboru odmiany mogącej zastąpić tak łatwo gnijące różowe Amerykanki. — Sprowadziłem przeto od p. A. Buscha z Gross Massow w Pomeranii 11 odmian nowych — obok których dla porównania sadziłem Anderssseny; te bowiem od lat kilku uprawiam, mam z nich ilościowo rezultat bardzo dobry, bo blisko 130 centn. metr. z morga — ale procent skrobii zaczyna się zniżać, wobec czego muszę nasienie zmienić. Sprowadzałem po 50 klgr. każdej odmiany — lecz niektóre z nich przyszły cokolwiek nadpsute, tak, że po 3 - 4 klgr. musiałem odrzucić, ale nie ze wszystkich.

Pole użyte do próby jest słabo piaszczystą gliną, o warstwie rodzajnej 9 - 10 cali, na podglebiu nieprzepuszczalnem; położenie równe; — w jesieni porzedniego roku przetrząsłem nieco obornikiem w ilości około 40 fur na morg. Na tem polu wyznaczyłem poletka prawie równe, wydłużonej formy i sadziłem te próbki za markierem w odległości 5) cm. w kwadrat, przykrywając płużkiem — pojedyncze poletka dzieliłem, sadząc zamiast ziemniaków kukurudzę. Resztę pola obsadziłem również oddzielając kukurudzą od próbek Anderssenami. Uprawa całego pola, również podgartywanie, odbywały się zupełnie tak samo, t. z. nie poświęcałem próbkom specyalnej pracy i uwagi, lecz pielęgnowałem je na równi z ziemniakami sadzonymi na wielką skalę.

Sadziłem następne gatunki:

a) do jedzenia: 1. Early mayqueen i 2. Early mayflower;

b) na karmę: 3. Białe słonie, 4. Matador, 5. Cud świata, 6. Sine olbrzymy;

c) gorzelniane: 7. Żółte i 8. Sine późne róże, 9. Snowflake, 10. Pattersona sine iryjskie, 11. Kanclerz państwa i 12. Anderssseny.

Dwa pierwsze — wprawdzie dobre do jedzenia i nader wczesne — ale dosyć niewytrzymałe na wilgoć, gdyż dosyć zepsutych było. Pierwszy gatunek dał 235 kg., drugi tylko 100 klgr. zbioru. Procent skrobii wedle wagi w styczniu b r. wynosił 11·8, względnie 12·2.

Białe słonie zupełnie nie zasługują na tę nazwę, bo są dosyć drobne, dały 300 klgr o 11·9% skrobii;. Matador dał 370 klgr. o 12·2%, Cud świata 235 klgr., o 12·4% Sineolbrzymy (Blaue Riesen) 400 klgr. o 15·6%. Żółte róże i Sine późne róże dały po 400 klgr., zbioru po 16·6 względnie 16·2% skrobii; „Snowflake“

wprawdzie wczesne, ale mało co warte u mnie, bo dały 135 klgr. a 11·3%. Patersona iryjskie lepsze, gdyż miałem 270 klgr. zbioru o 15·4%. Najlepszy rezultat mam z gatunku Kanclerz państwa (Deutscher Reichs kanzler), z których mam 435 klgr. zbioru, prawie 9 ziarn a 20·3 skrobii. Moje Anderssseny wyszły stosunkowo zwycięzko dając z 50 klgr. 400 klgr. zbioru o 18·2% skrobii.

W roku 1892 biorę te same gatunki powtórnie do próby, prócz tego nowe dwie odmiany (Athene i Simson). Te ostatnie i „kanclerz państwa" będą uprawiane na większą skalę — po kilkadziesiąt centnarów tak, iż prawdopodobnie będę w możności na rok 1893 odstąpić nieco nasienia.

Ustawa hodowlana.

(Ustawa o licencyonowaniu buhajów i utrzymywaniu buhajów gminnych).

(*Dokończenie*).

§. 11. Gdyby gmina zaniedbała dopełnić obowiązków. według §§. 9. i 10. niniejszej ustawy na niej ciążących, Wydział Rady powiatowej na wniosek komisyi licencyonującej, kwotę potrzebną na zakupno i utrzymanie licencyonowanego buhaja rozłoży na właścicieli krów i jałowic w gminie i zarządzi jej ściągnięcie.

§. 12. Jeżeli licencyonowany buhaj prywatny przejdzie w posiadanie innej osoby lub zginie, właściciel a względnie posiadacz buhaja bezzwłocznie zawiadomi o tem zwierzchność gminną, która doniesie o tem bezzwłocznie komisyi licencyonującej. Tosamo uczyni Zwierzchność gminna co do buhaja gminnego.

§. 13. Według instrukcyi i pod dozorem komisyi licencyonującej czuwa Zwierzchność gminna nad należytem umieszczeniem, żywieniem i hodowaniem licencyonowanego buhaja bez różnicy, czy on jest własnością gminy, czy też przez właściciela prywatnego za umową z gminą na cele hodowli bydła w gminie używany.

§. 14. Właściciel a względnie posiadacz nielicencyonowanego i niepiętnowanego buhaja, do rozpłodu cudzego bydła bezpłatnie lub za opłatą użytego, podlega grzywnie od 1 do 10 zł. w. a.

Równą grzywnę zapłaci właściciel a względnie posiadacz krowy lub jałowicy, która nielicencyonowanym obcym buhajem odstanowioną została.

§. 15. Kary za przekroczenia niniejszej ustawy orzeka władza polityczna właściwego powiatu. Od orzeczenia takiego służy stronom prawo wniesienia rekursu do politycznej władzy krajowej w przeciągu dni 14 od doręczenia orzeczenia.

Przeciw orzeczeniu politycznej władzy krajowej niema dalszego odwołania.

Zwierzchności gminne i c. k. żandarmerya są obowiązane o wszelkich przekroczeniach niniejszej ustawy donosić politycznej władzy powiatowej.

Dochód z grzywien wpływa do funduszu powiatowego i będzie przez Wydział powiatowy używany na cele podniesienia hodowli bydła w powiecie, w pierwszym zaś rzędzie na pokrycie wydatków Wydziału powiatowego, wykonaniem niniejszej ustawy spowodowanych

§. 16. Wydziały powiatowe użyczać będą wszelkiej pomocy komisyom licencyonującym.

Wydziały powiatowe będą czuwać nad tem, ażeby Zwierzchności gminne ściśle przestrzegały postanowień niniejszej ustawy i spełniały obowiązki tą ustawą na nie nałożone. W wykonaniu tego nadzoru używać będą Wydziały powiatowe tych środków zaradczych i dyscyplinarnych, jakie im ustawa gminna co do nadzoru nad gminami nadaje.

§. 17. Wydział krajowy może rozwiązać komisyę licencyonującą przed upływem trzechlecia.

§. 18. Celem ułatwienia gminom nabywania własnych buhajów, zostanie utworzony krajowy fundusz hodowlany, z którego mogą być udzielane pożyczki na zakupno buhajów gminnych.

Warunki, pod jakimi pożyczki te udzielane będą, określi instrukcya przez Wydział krajowy wydana

W tym samym celu będą udzielane subwencye bezzwrotne na zakupno buhajów gminnych.

§. 19. Od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy do lat trzech, służy Wydziałowi krajowemu prawo przyznawania poszczególnym gminom, okolicom lub powiatom wyjątkowych ulg w wymaganiach stawianych przy licencyonowaniu buhajów co do zdolności rozpłodowej, a nawet zawieszenia postanowień §§. 2 i 3 niniejszej ustawy co do licencyonowania i §§. 8 i 9 co do przymusu utrzymywania buhajów. Wyjątkowe te postanowienia mogą być wydane na przeciąg roku, dwóch lub co najwyżej trzech lat i odnosić się mogą tylko do takich gmin, okolic lub powiatów, w których udowodnionem będzie miejscowymi warunkami hodowli uzasadniony brak dostatecznej liczby buhajów wszelkim warunkom licencyonowania odpowiadających, oraz stwierdzonem będzie wielkie ubóstwo gmin i nadmierna trudność w nabywaniu z innych okolic odpowiednich buhajów.

Postanowienie takie wydać może Wydział krajowy tylko na wniosek komisyj licencyonujących po zasięgnięciu opinii Wydziału Rady powiatowej i Komitetu centralnego właściwego Towarzystwa gospodarskiego.

Wydział krajowy zawiadomi o tem równocześnie właściwy Oddział Towarzystwa gospodarskiego a względnie Towarzystwo okręgowe rolnicze i inne stowarzyszenia mające na celu podniesienie gospodarstwa, oraz Wydział Rady powiatowej, celem użycia możliwych środków podniesienia hodowli bydła w tych miejscowościach, okolicach lub powiatach.

§. 20. Niniejsza ustawa wchodzi w życie w 3 miesiące po jej ogłoszeniu.

§. 21. Wykonanie niniejszej ustawy polecam moim Ministrom rolnictwa i spraw wewnętrznych.

Wiadomości z Oddziałów.

Protokół

czynności na posiedzeniu Walnego Zebrania Oddziału rohatyńskiego c. k. Tow. gosp. gal. dnia 14. stycznia 1892.

(Streszczenie).

Przewodniczący p. Bittner, obecnych członków 25.

Po odczytaniu protokołu posiedzenia z dnia 1. paźdz. 1891, sprawozdań z czynności Oddziału za rok 1891 i z obrotu stanu kasy Oddziału za rok 1891, przyjętych do wiadomości, przyjęto 7 nowych członków, poczem na Radę Ogólną delegowano pp. hr. K. Dzieduszyckiego, J. Axentowicza, W. Cętara, F. Ujejskiego i T. bar. Harsdorffa; zastępcami tychże są pp hr. A. Russocki, St. Tustanowski i F. Jaruntowski.

Udział na akcyę banku poznańskiego wynoszący 62 zł., uchwalono darować na rzecz domu narodowego w Cieszynie.

W sprawie zawiązania Zarządu powiatowego Towarzystwa Kółek rolniczych w powiecie rohatyńskim, Rada Oddziału podała do wiadomości, że w d. 7. b. m. ukonstytuował się tamże Zarząd, mianowicie: przewodniczący Klemens hr. Dzieduszycki, zastępca ks. Teofil Lubaczowski, sekretarz i skarbnik Feliks Rożański, członkami są pp. Franciszek Ziemiański, Izydor Kowalewski, Seweryn Manasterski, Stanisław Pietrzykowski, ks. Józef Lasko i ks. Edward Próchnicki. Za popieranie Towarzystwa Kółek rolniczych wyraził Oddziałowi uznanie hr. Dzieduszycki i zachęcał do zawiązywania dalszych Kółek i przystępywania jako członkowie wspierający a ponieważ Towarzystwo gospodarskie jest pokrewne Kółkom rolniczym, przeto mniema, że pożytecznie byłoby, żeby przewodniczący Oddziału przyjął także przewodnictwo Kółek rolniczych. Walne Zebranie nie zgodziło się z tem zapatrywaniem, ale postanowiło nadal rozwój Kółek rolniczych najgorliwiej popierać. Kilkanaście egzemplarzy statutów i instrukcyi członkowie rozebrali, tudzież na delegata do jednania członków wspierających dla Kółek rolniczych powołany został hr. Artur Russocki, przyczem 7 członków zapisało się w poczet członków wspierających.

Ze spostrzeżeń i uwag gospodarskich podnieść należy, że wielu członków przyszło do przekonania, że w miejscowościach, gdzie myszy polne w jesieni okazują się w znacznej ilości, ryzykować zasiewów nie należy, gdyż trucie okazało się mało skuteczne, chybaby akcya tępienia myszy była ogólną. Przewodniczący nadmienił, że Komitet sprawę tę podjął na nowo w celu wyjednania odpowiedniej ustawy, nad wykonaniem której Władze czuwać będą. P. Axentowicz zapewniał, że użył 260 kilogramów pszenicy zaprawnej strychniną, którą rozdzielał specyalnymi aparatami. Trucie okazało się korzystne, jednakże szkody są znaczne. P. Cętar nadmienił, że trucie cebulą morską, prawie żadnego skutku nie wykazało. Pigułki zaprawiane fosforem, podczas wilgoci tracą swą właściwość, zresztą prawdopodobnie źle bywają zaprawiane przez aptekarzy. Koszta zawsze znaczne, a pożytku prawie żadnego trucizny nie przynosza, chyba może jedna strychnina, która jest trudną do dostania i niebezpieczną w użyciu. Walne Zebranie poleciło Radzie Oddziału zastanowić się nad sprawą tępienia myszy polnych i jakąś pożyteczną akcyę rozwinąć.

P. Cętar nawiązując do zeszłorocznego wniosku hr. Russockiego co do sprowadzania robotników do robót polnych, uważa za konieczne wcześnie zająć się zamówieniem tychże i w tym celu wysłać kogoś do miejsc obfitujących w robotnika. Kilka siedlisk jest w kraju, zkąd robotników zamówić można, mianowicie: okolice Kolbuszowy i w Jasielskiem, około Kałusza i Rożniatowa, w Nadwórniańskiem a dalej w Krakowskiem i Bocheńskiem. Robotnicy mazurzy godzą się miesięcznie i kosztują zł. 14, rusini nieco taniej kosztują, ale godzą się na dnie lub na snop. P. Palmer sprowadzania mazurów nie zaleca, gdyż przed kilku laty sprowadzeni do Lubszy p. Ujejskiego na znaczne koszta narazili i uciekli. Przeciwnie inni, robotnika z okolic mazurskich zachwalali, ponieważ w roku zeszłym p. Zwolski z Bryniec robotników tych sprowadził, przeto p. Tomasz Ujejski podjął się bliższych szczegółów zasięgnąć u pana Zwolskiego i udzielić Radzie Oddziału do zarządzenia dalszej akcyi.

Dalej interpelował p. Cętar Radę Oddziału, co stało się z wnioskiem hr. Russockiego, w sprawie nabiałowej. Sekretarz p. Rożański wyjaśnił, że pomimo wezwania do zawiązywania spółek mleczarskich, do Rady Oddziału nikt się nie zgłosił i dlatego sprawy tej nie można było rozwinąć, Rada Oddziału jednak zamierzyła zaprosić inspektora mleczarstwa p. Massa'skiego do wykładów na posiedzenie Walnego Zebrania. Hr. Klemens Dzieduszycki oświadczył, że porozumie się z p. Massalskim i o konferencyi swej udzieli szczegółów Radzie Oddziału.

Ze składek pozostałych w roku zeszłym od dochodu rocznicy konstytucyi z r. 1791, a wniesionych do kasy Oddziału w kwocie 39 zł. 21 ct. zakupiono tablicę pamiątkową marmurową z odpowiednim napisem za kwotę 49 zł. 98 ct. Walne Zebranie uchwaliło umieścić tę tablicę w nawie kościoła w Rohatynie w dniu 3. maja 1892. zamawiając nabożeństwo, zwłaszcza jeżeli będzie sposobność Walnego Zebrania Oddziału.

Ze względu, że fabryka machin i narzędzi rolniczych Claytona i Shuttlewortha powszechnie uznaną jest za najlepszą i daje możliwe ułatwienia w nabywaniu machin, szczególnie dla członków Towarzystwa, Walne Zebranie poleciło Radzie Oddziału wejść w porozumienie z firmą Claytona i Shuttlewortha we Lwowie w celu uzyskania pewnego opustu z cen dla Członków Oddziału

Bank rolniczy we Lwowie.

(Ulica Trzeciego Maja l. 2)

Lwów, dnia 19. lutego 1892

W skutek rezerwy ze strony młynów, które tylko chwilowe potrzeby swe pokrywają — ruch w handlu zbożowym nie ożywia się a notowania są nominalne.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa	10·50	do	10·80
„ na termina	—·—	„	—·—
Żyto gotowe	9 —	„	9·40
„ na termina	—·—	„	—·—
Owies obroczny	7·—	„	7·60
„ na termina	—·—	„	—·—
Jęczmień	6·—	„	7·25
Rzepak	11·—	„	12·—
Groch	6·50	„	11·—
Wyka	5·50	„	6·20
Bobik	6·50	„	7·—
Hreczka	9·—	„	9·50
Kukurudza	6·60	„	6·90
Chmiel za 56 kilo	—·—	„	—·—
Koniczyna czerwona	50·—	„	60·—
Koniczyna biała	50·—	„	75·—
Koniczyna szwedzka	55·—	„	75·—
Spirytus za 10 000 lt. prct. loco st. kol.	18·50	„	19·25

Bank rolniczy we Lwowie przyjmuje zamówienia na nasiona do siewu wiosennego.

Ogłoszenia.

Odpowiedzialny redaktor *W. Tyniecki.* Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarz. Franciszka Kotnera.